

(Il Messaggero - U.Trani) Zamiarem jest wzmocnienie Romy: nie daj Boże, żeby było inaczej. Taka jest strategia na przyszłe mercato, przynajmniej w słowach wydaje się wystarczająco jasna. Pallotta zagwarantował bowiem, że nie będzie kolejnej rewolucji w kadrze: nie jest właściwym zaczynać ponownie od zera lub prawie.

Zatem będzie mało zmian, ale ukierunkowane, aby udało się w końcu wygrać i przerwać niemoc, która zaczyna drażnić otoczenie. W tym samym czasie, mimo wypowiedzi prezydenta z poprzedniego tygodnia, że wyklucza poważne sprzedaże, właśnie Spalletti wyraził się jednoznacznie: ci, którzy będą chcieli odejść po sezonie sami, nie zostaną zatrzymani. Podsumowując: będą 2-3 zakupy, tak jak i pewne pożegnania, niezależnie od końcowej pozycji. Choć warto wspomnieć, że w przypadku zajęcia drugiego miejsca autonomia będzie większa: klub mógłby liczyć od razu na wpływy z Ligi Mistrzów, bez konieczności czekania do rozstrzygnięcia w sierpniowych eliminacjach.

Sytuacja, podsumowując, jest mniej więcej pewna. Jednak trzeba wejść do Trigorii, aby zrozumieć, że pewne anomalie są nadal na porządku dziennym. Zaczynając od roli Sabatiniego. Jako urzędujący dyrektor sportowy nadal pracuje w mercato Romy, co zostało wyjaśnione publicznie, mimo że już zapowiedział odejście, prosząc o rozwiązanie kontraktu. Pallotta jednak, poinformowany przed Bożym Narodzeniem, jeszcze na to nie zezwolił. Tymczasem cztery kluby są nim zainteresowane, choć do różnych ról. Chelsea Conte przyjąłaby go jako konsultanta, w Bologni Fenucci wzięłaby go w miejsce Corvino, Inter i Milan, kluby niepewne swoich trenerów, chciałyby go w celu odbudowy drużyn. Dyrektor sportowy wydaje się być przeciwny pójściu za granicę, z kolei uznaje Mediolan za idealne miejsce na pracę. Jeśli opuści Romę to zwłaszcza z powodu kłopotliwej obecności Zecci, prawej ręki Pallotty, który działa aktywnie również w kwestiach technicznych klubu.

Roma zdecydowała się już pozyskać Alissona i Gersona. To dwójka graczy bez paszportu UE i dlatego nie będą poszukiwani inni. Bramkarzowi zagwarantowano miejsce w pierwszym składzie. Jeśli zostanie również Szczęsny, po przedłużeniu wypożyczenia z Arsenalu, nie będzie miał takiej pewności: Brazylijczyk może przyjść po Igrzyskach Olimpijskich i zatem na początku sezonu ligowego. W obronie przewidziano dwa nabytki: środkowy obrońca, aby zastąpić Castana, który odejdzie (na wypożyczenie) i boczny defensor, który gra na obydwu skrzydłach. Pewny jest wykup Ruedigera, mniej pewny Digne za 16,5 mln euro (Sabatini oferuje 9 mln). Ansaldi jest pierwszym, aby zmienić Francuza: Spalletti zna go dobrze i wie, że może grać zarówno na lewej jak i prawej stronie. Acerbi z kolei znajduje się w kolejce na środek defensywy. Dalej oceni się pomocników: na dziś, liczbowo, Paredes wszedłby za Ucana, który nie zostanie i odzyskany Strootmana za Keitę, który pożegna się po sezonie. I w oczekiwaniu na sprzedaż (Iturbe, Doumbia i Sanabria), do oceny będzie możliwość pozyskania Zielińskiego, wycenianego na 20 mln euro. Pjanic, ze swoją klauzulą 38 mln euro, wydaje się najbliżej odejścia i stawia Bayern przed PSG. Premier League zaprasza Manolasa, Ruedigera i Nainggolana (najbardziej rozchwytywany): są od dawna celami Chelsea. Roma chce

ich zatwierdzić na kolejny sezon, ale nie wie czy się uda. Jak zawsze, ich los zależy od ofert. Trzeba zdecydować, co zrobić z Dzeko. Jeśli zostanie, przyjdzie ktoś młody, ale Zaza kosztuje za dużo: 25 mln euro.

Autor: abruzzo